

To urządzenie jest niczym „laboratoryjny detektyw”

Nazwa jest trudna: analizator immunochemiczny iFlash 1800 wykorzystujący metodę chemiluminescencji. Równie trudne stoi przed nim zadanie: wykorzystywany jest przede wszystkim do badań przeciwciał u osób podejrzanych o koronawirusa, często pozornie zdrowych, które zakażenie mogły przejść bezobjawowo.

To pierwszy taki aparat zamontowany w Szpitalu Miejskim nr 4. Jego zakup był możliwy dzięki wsparciu miasta Gliwice. Bardzo się przyda w czasie walki z pandemią, zwłaszcza, że część lecznicy (budynek przy ul. Zygmunta Starego) została przekształcona w szpital jednoimienny zakaźny.

Nowy sprzęt pozwoli na większe zabezpieczenie zdrowotne gliwickiej placówki. Ze względu na wysoką wydajność analizatora (180 oznaczeń w ciągu godziny), metoda ta znajdzie zastosowanie w badaniach przesiewowych pacjentów i personelu szpitala. – *Badania na tym analizatorze są przydatne w monitorowaniu przebiegu choroby osób zakażonych. Pomagają także wykrywać osoby, które przeszły chorobę w sposób bezobjawowy* – informuje Kinga Kozień, kierownik laboratorium analitycznego w Szpitalu Miejskim nr 4.

Materiałem badanym jest krew pobrana od pacjenta. Metoda ta ma mniejszą czułość niż w przypadku czasochłonnych i skomplikowanych testów genetycznych, ale jest zdecydowanie szybsza. Umożliwia badanie przesiewowe większej liczby osób, które w razie potrzeby można kierować do dalszej diagnostyki.

– Gliwicki „laboratoryjny detektyw” jest wyjątkowym analizatorem, którego zastosowanie nie kończy się na działaniach związanych z epidemią – wyjaśnia Kinga Koziń. Będzie służył także w badaniach funkcji tarczycy, hormonów płciowych, markerów nowotworowych i szeregu innych specjalistycznych oznaczeń jak np. pełny panel badań do diagnostyki cukrzycy wrodzonej lub panel do pełnej diagnostyki stanu niewydolności wątroby.

Źródło: UM Gliwice